

MyApple 3

magazyn





Nr 3/2026 (83)

ISSN: 2080-4776

MyApple Magazyn

Wydawca:

MyApple s.c.

Kaliska 10 97-400 Bełchatów

NIP: 769-221-98-23

tel: 666 493 493

kontakt: magazyn@myapple.pl

X: /MyApplePL

Skład redakcji:

Redaktor Naczelny:

Krystian Kozerański

Redaktorzy:

Jakub Świtek, Michał Masłowski, Marek Gawryłowicz, Norbert Cała

Korekta:

Agnieszka Kozerańska

Treści i grafiki publikowane w MyApple Magazyn są chronione prawem autorskim wydawcy oraz ich autorów, a także osób trzecich.

Znaki towarowe umieszczone w MyApple Magazyn podlegają ochronie prawnej.

Wykorzystanie z materiałów o których mowa wyżej jest zabronione bez pisemnej zgody autora lub wydawcy.

Ilustracje publikowane w MyApple Magazyn mogą stanowić własność osób trzecich. Źródła: Apple.com, Canva, prywatne archiwa autorów, archiwum Redakcji



Choć to koniec maja, sezon na jabłka trwa już w pełni, a to za sprawą wiosennych premier nowych urządzeń Apple. Kontynuujemy więc omawianie tegorocznych nowości.

W bieżącym numerze czeka na Was test MacBooka Neo, który naszym zdaniem jest bezdyskusyjnym hitem. Marek Gawryłowicz rozważa z kolei, czy Apple nie powinno pójść za ciosem i stworzyć iPhone'a Neo, co jest ciekawą koncepcją. Na MacBooku Neo nowości od Apple się jednak nie kończą. W numerze przeczytacie także test słuchawek AirPods Pro Max 2.

Z kolei Kuba Świtek przygotował dla Was kolejne testy różnego rodzaju akcesoriów, nie tylko dla iPhone'a.

W imieniu redakcji życzę Wam miłej lektury!

Krystian Kozerański
Redaktor naczelny

Spis treści

MacBook Neo	4
MacBook Neo to hit. Czy teraz pora na iPhone'a Neo?	7
AirPods Max 2 – ewolucja	11
Eve Flare, czyli niepozorna smart lampka	13
LaFaer LWR01, czyli czujnik ruchu oraz obecności z obsługą Thread	15
XGIMI TITAN	18
Plecak UAG Premium Tech 24L	22
Powerbank Semi Solid State od Zens	24
SwitchBot Standing Circulator Fan	25
Nowości w sklepie MyApple	27





MacBook Neo

Krystian Kozerański

Tej wiosny Apple sypnęło nowościami. Kontynuuję ich przegląd. Tym razem przyszedł czas na MacBooka Neo, który jak Neo z Matriksu... rozwalił moim zdaniem system, a dokładnie to rynek niedrogich laptopów.

MacBook Neo jest najtańszym – i oczywiście podstawowym – komputerem w całej ofercie Apple, którego przez lata brakowało. Nie każdy bowiem potrzebuje MacBooka Air, a już tym bardziej MacBooka Pro. Moc tych komputerów (zwłaszcza MacBooka Pro) to w wielu przypadkach zbyt wiele, a przy tym są one znacznie droższe.

Neo jest moim zdaniem skierowany przede wszystkim do uczniów i studentów, którzy potrzebują komputera do pisania wypracowań, tworzenia prezentacji, obliczeń, komunikacji przy nauce zdalnej (np. za pomocą Teams czy Zooma), wygodnego dostępu do poczty, przeglądania stron webowych (np. celem wyszukiwania informacji źródłowych), obejrzenia jakiegoś filmu, posłuchania muzyki czy pogrania w gry (o tym, jak sobie z nimi radzi, przeczytacie w dalszej części tego tekstu).

Test

Sercem MacBooka Neo jest układ A18 Pro – taki, jaki znalazł się w iPhone’ach 16 Pro. Czy to za mało? Moim zdaniem nie. Od lat już iPhone’y, zwłaszcza modele Pro, mają ogromny zapas mocy. Co więcej, warto pamiętać, że przygoda Apple z nową, własną architekturą procesorów w komputerach Mac zaczęła się w 2020 roku od specjalnego komputera deweloperskiego w obudowie Maca mini i z układem A12Z Bionic. Nie jest to więc pierwszy Mac (ale pierwszy oficjalnie dostępny na rynku), do którego trafił układ z urządzenia mobilnego.

Wielkość pamięci RAM nie jest oczywiście spektakularna, bo wynosi tylko 8 GB, ale znam wiele osób, które pracują wciąż na MacBookach z układami M1 czy M2 i właśnie z 8 GB pamięci RAM. Testowany przeze mnie model wyposażony jest przy tym w 512 GB pamięci masowej SSD (minimalna oferowana wielkość wynosi 256 GB). MacBook Neo, czyli laptop za mniej niż trzy tysiące złotych, posiada do tego świetny 13-calowy wyświetlacz Liquid Retina o rozdzielczości 2408 × 1506 pikseli, gęstości 219 PPI i jasności – porównywalnej z ekranem w MacBooku Air – wynoszącej 500 nitów. Do większości z opisanych powyżej zadań taka konfiguracja jest wystarczająca. Wspomnieć jeszcze wypada, że w ramce ekranu umieszczono kamerę Full HD. Wybrano tutaj rozwiązanie w starym stylu – bez wcięcia (notch).

Na MacBooku Neo pisałem teksty, oglądałem filmy, przeglądałem sieć, słuchałem muzyki w Apple Music – dwa głośniki w tym modelu, wspierające Dolby Atmos, dają radę – a nawet zmontowałem krótkie wideo koncertowe mojego zespołu w Final Cut Pro. Kodowałem też w Xcode. We wszystkich tych zadaniach MacBook Neo radził sobie świetnie. Oczywiście duże projekty w Xcode na moim MacBooku Pro 14” M2 Pro z 32 GB RAM budowały się szybciej. Osobiście znam programistów, którzy rozważali zakup MacBooka Air do kodowania w drodze, a ostatecznie zdecydowali się na Neo, bo był tańszy i równie dobrze radził sobie z projektami w Xcode właśnie.

Na tym nie koniec. Odpaliłem na nim kilka gier z Apple Arcade, np. nowe Oceanhorn, a także Cyberpunk 2077. Zauważyłem, że wielu recenzentów – jak i ja – odpaliło tę grę z zamiarem zarżnięcia MacBooka Neo. Oczywiście przy wysokich detalach i wysokiej rozdzielczości w tę grę grać się nie dało, ale na niskich detalach byłem w stanie ukończyć kilka misji pobocznych, co naprawdę zrobiło na mnie wrażenie. Pamiętać jednak należy, że Cyberpunk 2077 dla Maca jest jedną z najlepiej przeniesionych gier (przeszedłem ją całą na moim MacBooku Pro 14” z M2 Pro), więc inne duże tytuły na tym komputerze mogą nie ruszyć. MacBook Neo nie jest jednak przecież komputerem stworzonym z myślą o grach.



Test

Bez problemu podłączyłem też MacBooka Neo do mojego monitora za pomocą portu USB-C 3.0 z obsługą DisplayPort 1.4, który oczywiście go ładował. Wspomnę tutaj, że Neo obsługuje rozdzielczość do 4K przy 60 Hz. Pozostając przy portach, wspomnieć wypada, że MacBook Neo wyposażony jest w dwa porty USB-C, ale o różnych standardach. Jeden to szybszy i mocniejszy USB 3.0, a drugi to klasyczny USB 2.0.

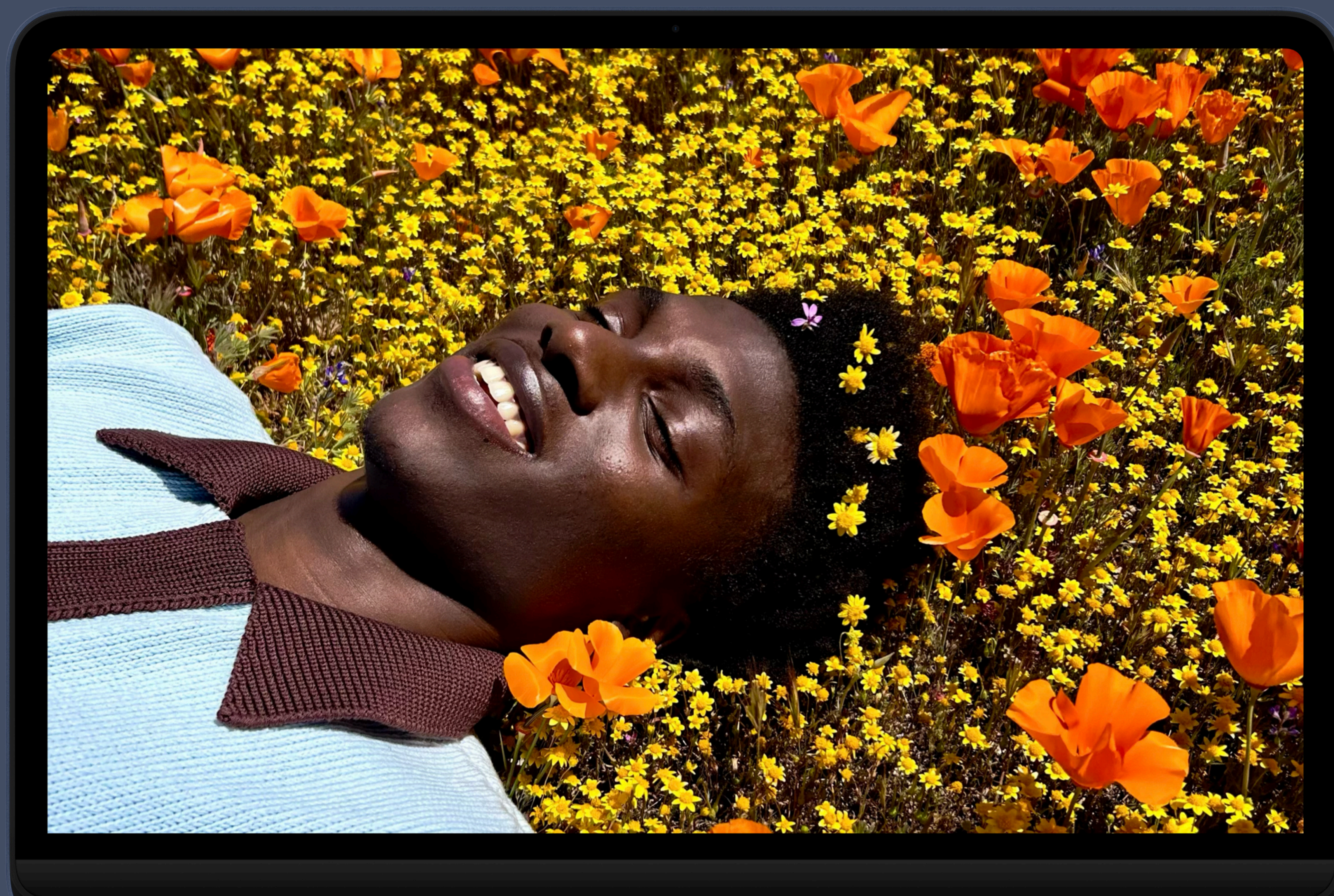
Z kolei, mówiąc o ładowaniu, nie mogę nie wspomnieć o baterii. MacBook Neo wyposażony jest w baterię litowo-jonową o pojemności 36,5 Wh. Apple deklaruje, że wystarcza to na 11 godzin przeglądania internetu lub na 16 godzin strumieniowania wideo. W praktyce komputer bardzo dobrze radził sobie w podstawowych zadaniach przez cały właściwie dzień. Bardziej wymagające zadania (praca w Xcode czy montowanie wideo) oczywiście ten czas nieco skracały, ale i tak z powodzeniem mogłem zabrać go w podróż i nie martwić się ładowaniem do wieczora.

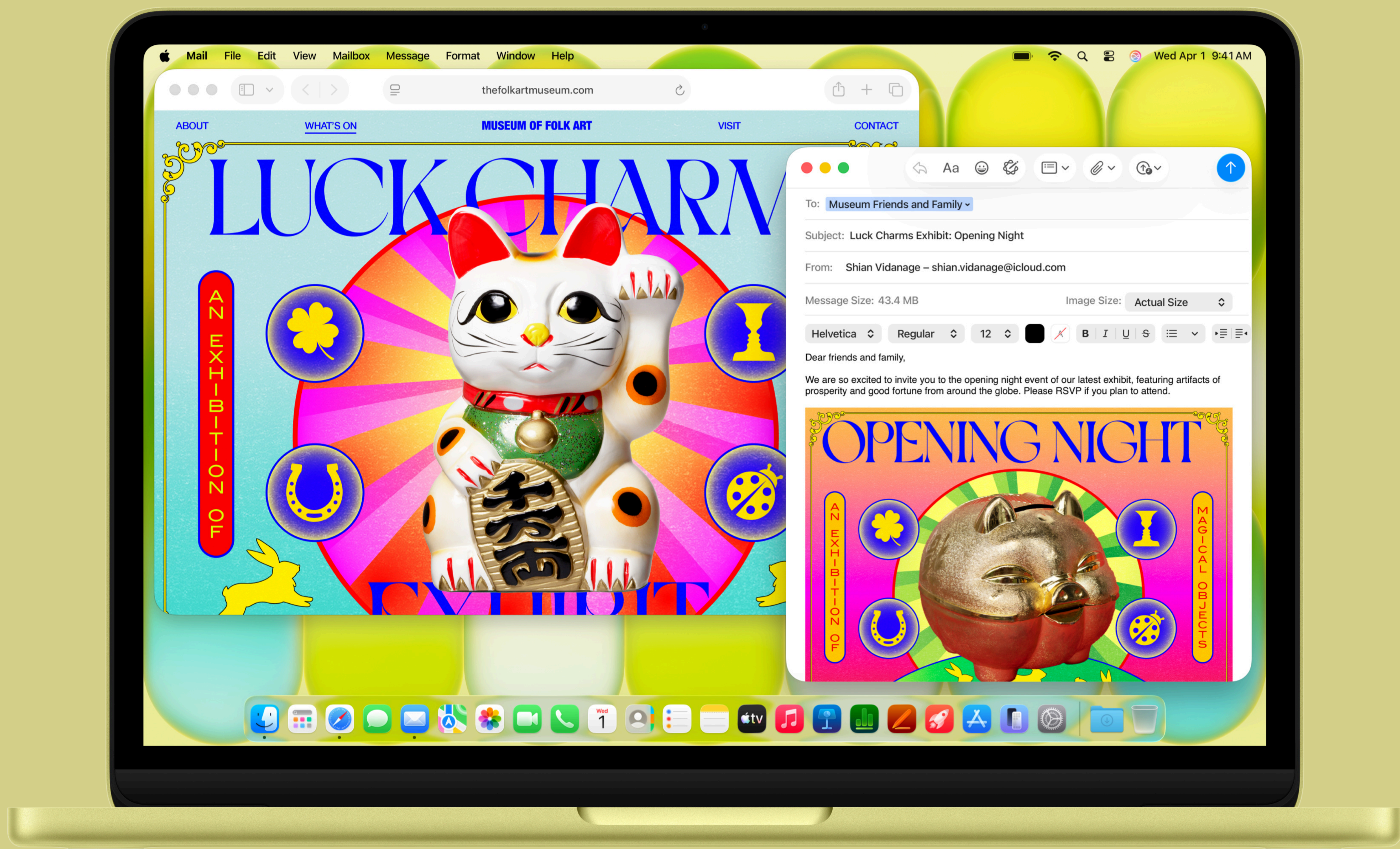
Muszę przyznać, że brakowało mi naprawdę taniego MacBooka w ofercie Apple. Kiedyś takim komputerem był 11-calowy MacBook, ale zniknął on z oferty już dość dawno. A przecież wiele osób potrzebuje komputera, który służyłby np. dzieciom do nauki (i to nie tylko tej szkolnej), do komunikacji czy rozrywki.

Najwyraźniej nie byłem jedynym, który takiej maszyny potrzebował. Co ważne, osoby decyzyjne w Apple doszły do podobnego wniosku i na rynek trafił właśnie MacBook Neo. Komputer od Apple za mniej niż trzy tysiące złotych w podstawowej wersji, a w przypadku zakupu dla ucznia jego cena wynosi 2499 zł, i o wydajności moim zdaniem przewyższającej laptopy z Windows dostępne w tej półce cenowej. Wersja z 512 GB pamięci SSD i wyposażona w czytnik linii papilarnych Touch ID jest oczywiście nieco droższa (3499 zł), ale i tak cena takiego MacBooka Neo jest konkurencyjna względem laptopów z Windows dla ucznia czy studenta. Dostajemy komputer ze skrojonym pod system hardware'em, stanowiący część świetnie zintegrowanego ekosystemu urządzeń Apple.

Jeśli miałbym wymienić, czego mi w tym komputerze brakuje, to będzie to oczywiście brak podświetlanej klawiatury i złącza MagSafe, ale są to takie kompromisy, na które się godzę. Przynajmniej jeden MacBook Neo już niedługo zagości w moim domu na stałe.

Jeśli szukacie małego komputera dla dziecka do szkoły, na uczelnię albo dla siebie i nie chcecie przy tym wydawać zbyt dużo, to MacBook Neo jest moim zdaniem maszyną pierwszego wyboru.





MacBook Neo to hit. Czy teraz pora na iPhone'a Neo?

Marek Gawryłowicz

Przyznam szczerze, że gdy Apple zaprezentowało oficjalnie MacBooka Neo, początkowo podchodziłem do tego pomysłu dość sceptycznie. Mimo iż samo urządzenie prezentowało się całkiem sympatycznie, to jednak nie sądziłem, by mogło ono wzbudzić duże zainteresowanie wśród nabywców. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna - nowy laptop Apple niemal natychmiast stał się prawdziwym sprzedażowym hitem.

Na papierze MacBook Neo prezentuje się, delikatnie mówiąc, niezbyt okazale. Procesor zapożyczony ze smartfona (i to nawet nie najnowszego modelu!), 8 GB pamięci RAM i 256 GB pamięci masowej... Gdy pierwszy raz czytałem specyfikację techniczną podstawowego wariantu, oczami wyobraźni widziałem już prześmiewcze komentarze krytyków Apple mówiące, że firma po

raz kolejny zamierza „strzyc owce”, i czułem, że akurat w tym przypadku będą one usprawiedliwione. Zupełnie nie spodziewałem się, że ledwie dwa miesiące później Neo będzie powszechnie nazywany pogromcą tanich laptopów z Windowsem.

Niestety, czasem po prostu zapominam, że podczas gdy ja sam lubię przed zakupem komputera poświęcić dużo czasu na wnikliwe porównywanie różnych opcji w celu znalezienia optymalnego rozwiązania, dla wielu osób jest to wizja rodem z najgorszego koszmaru. Niektórzy chcą po prostu wziąć pierwszy produkt, który z grubsza odpowiada ich oczekiwaniom i jest przystępny cenowo. Apple najwyraźniej trafnie oceniło, że ta druga grupa jest znacznie większa od pierwszej, a przy tym wyraźnie zmęczona tym, co oferują jej obecnie konkurenci (nie ma co tu kryć, Microsoft wyświadcza Apple ogromną przysługę sposobem, w jaki od jakiegoś czasu rozwija system Windows). W efekcie Neo okazał się strzałem w dziesiątkę. Na myśl nasuwa się więc od razu pytanie - czy schemat ten dałoby się powtórzyć również z najważniejszym produktem z oferty tej firmy - iPhone'em?

Nie da się ukryć, że najczęstszym zarzutem kierowanym w stronę smartfonów Apple jest to, że są one po prostu za drogie. Apple wielokrotnie próbowało już wypuszczać tańsze warianty iPhone'ów, czego ostatnim przykładem jest seria e, jednak jak dotąd żadnemu z nich nie udało się zawojować rynku. W pewnym sensie pojawienie się MacBooka Neo jeszcze trochę pogorszyło sytuację, gdyż teraz najtańszy model iPhone'a w ofercie Apple kosztuje tyle samo, co najtańszy laptop tej firmy, przez co nie prezentuje się on już aż tak „budżetowo” jak dotychczas. Cena nie jest zresztą jedynym problemem iPhone'a 17e. Urządzenie to, podobnie jak poprzednie tańsze warianty iPhone'a, zostało zaprojektowane w sposób, który dość wyraźnie komunikuje nabywcom, że kupują produkt z niższej półki. Nie trzeba być znawcą tematu, by – biorąc do ręki ten model i porównując go ze standardowym iPhone'em 17 – zauważyć, że jest to wersja okrojona i po prostu jednoznacznie gorsza.

Nie ma co się oszukiwać - iPhone'y dawno już przekroczyły granicę, przy której dla wielu użytkowników (zwłaszcza tych używających telefonów przede wszystkim zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem - do komunikacji) kolejne generacje procesorów, więcej pamięci RAM czy nawet lepsze aparaty nie robią już praktycznie żadnej różnicy w codziennym użytkowaniu. Nie oznacza to jednak, że osoby te chcą kupować produkty, które już w dniu premiery sprawiają wrażenie nieco przestarzałych, tak jak miało to miejsce w przypadku iPhone'ów z serii e i SE.

Hipotetyczny iPhone Neo byłby więc dla Apple świetną okazją do zerwania z tym schematem. Zamiast oferować klientom po prostu uboższą wersję ostatniego iPhone'a, firma mogłaby stworzyć nową linię z własnym unikalnym charakterem, wyróżniającym ją na tle innych dostępnych modeli. iPhone Neo oczywiście również musiałby iść na pewne kompromisy, które pozwoliłyby obniżyć jego cenę (a warto pamiętać, że w przypadku smartfonów jest to trudniejsze, chociażby ze względu na konieczność miniaturyzacji), jednak w przypadku urządzenia bardzo widocznie różniącego się designem od standardowego modelu byłoby to mniej zauważalne.

Neo, zgodnie z ideą nazwy, mógłby wprowadzić odrobinę świeżości i nowatorstwa do nieco skostniałego katalogu iPhone'ów. Oczywiście mam świadomość, że takie właśnie zadanie miał nieudany zeszłoroczny eksperyment o nazwie iPhone Air, jednak wierzę w to, że Apple jest zdolne wyciągnąć wnioski z tamtej porażki i pójść tym razem w zupełnie przeciwnym kierunku. Air był próżnym pokazem możliwości, w którym projektanci tak mocno skupili się na uczynieniu telefonu jak najsmuklejszym, że zapomnieli zastanowić się nad tym, po co i dla kogo właściwie to robią.

Porażka tego modelu i sukces MacBooka Neo pokazały wyraźnie, że wielu użytkowników wcale nie chce urządzenia będącego inżynieryjnym dziełem sztuki, a zamiast tego wolą coś prostego, taniego i w zadowalający sposób spełniającego podstawowe potrzeby.

Już 1 września bieżącego roku John Ternus, obecnie pełniący w Apple rolę starszego wiceprezesa ds. inżynierii sprzętu, zastąpi Tima Cooka w roli dyrektora generalnego. Będzie to pierwsza od 15 lat zmiana na tym stanowisku. Wrzesień jest też miesiącem, w którym Apple zazwyczaj prezentuje kolejne generacje iPhone'ów. Można się więc spodziewać, że tym razem firma zdecyduje się uczcić rozpoczęcie nowego rozdziału swojej historii, prezentując coś specjalnego. iPhone Neo nie byłby może najbardziej ekscytującą niespodzianką, ale w pewnym sensie sprawdziłby się dobrze jako symbol nowego otwarcia.

Nie ukrywam, że osobiście przyjąłbym taki obrót spraw bardzo pozytywnie, bo choć, jak już wcześniej wspomniałem, w przypadku komputerów jestem użytkownikiem dość wymagającym, przez co MacBook Neo do mnie nie trafił, w przypadku smartfonów moja sytuacja wygląda wręcz odwrotnie - moje potrzeby są tak niewielkie, że taniego iPhone'a nadającego się do podstawowych zastosowań, ale pozwalającego mi zachować integrację z ekosystemem Apple, kupiłbym pewnie niemal w ciemno.

XGIMI



MoGo 4

Odkryj najnowszy mobilny projektor XGIMI z Google TV i wbudowaną baterią, która zapewnia 2,5 godziny odtwarzania wideo. MoGo 4 to odpowiedź na potrzeby aktywnych użytkowników, którzy poszukują projektora łączącego kompaktowy i praktyczny format, bogatą funkcjonalność oraz stylowy design.

NETFLIX  Google TV



Salony firmowe XGIMI
TOP HI-FI & VIDEO DESIGN
www.tophifi.pl

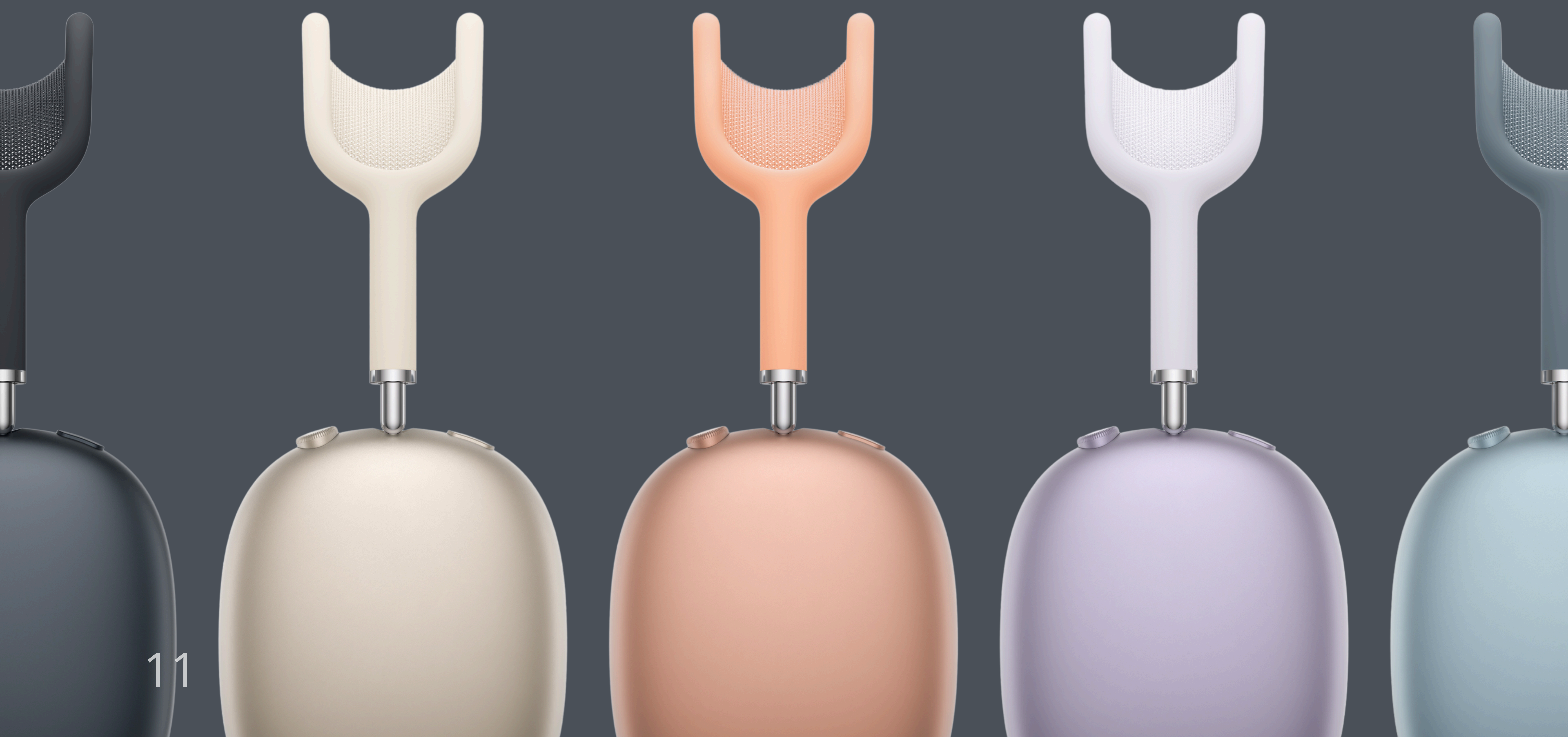
AirPods Max 2 – ewolucja

Krystian Kozerański

AirPods Max były dla mnie jednymi z tych produktów Apple, które od początku trudno było ocenić jednoznacznie. Z jednej strony zachwycali wykonaniem, sposobem integracji z ekosystemem i charakterem brzmienia, którego próżno było szukać w większości bezprzewodowych słuchawek. Z drugiej – miały swoje dziwactwa, ograniczenia i cenę, która – co tu ukrywać – była (i jest) wysoka. Przez ostatnie lata używałem ich praktycznie codziennie i do AirPods Max 2 podchodziłem z dużą ciekawością, zwłaszcza że wizualnie starszy i nowy model nie różnią się od siebie. Apple nie próbowało wymyślać tego produktu od nowa, bo i po co? To nie jest rewolucja. To bardzo konsekwentna ewolucja, która w praktyce poprawia niemal wszystkie największe problemy pierwszej generacji.

Stawiając obok siebie starszy i nowszy model AirPods Max, trudno znaleźć różnicę. Obie pary słuchawek wyglądają identycznie – aluminiowe muszle, stalowy pałąk i materiałowa siatka na górze – nawet kolor (północ) jest taki sam. Nic zatem dziwnego, że słuchawki robią bardzo dobre wrażenie.

Tak jak poprzedni model, tak i ten jest ciężki w porównaniu z innymi słuchawkami nauszny z tej półki cenowej. To jedne z najcięższych słuchawek bezprzewodowych na rynku. Po kilku godzinach pracy przy komputerze da się ten ciężar odczuć. Apple najwyraźniej uznało jednak, że metalowa konstrukcja jest częścią tożsamości tego produktu i trudno się z tym nie zgodzić.



Test

Największe zmiany zaszły w ich wnętrzu. Czip H2 robi tutaj ogromną różnicę i właściwie od pierwszych minut słysząc, że Apple mocno przebudowało sposób, w jaki te słuchawki grają. AirPods Max 2 brzmią dojrzalej. Dźwięk jest bardziej uporządkowany, bas lepiej kontrolowany, a średnica wyraźniejsza. Nadal nie są to słuchawki dla audiofilów, którzy siedzą z DAC-iem i analizują każdy detal nagrania, ale prawda jest też taka, że większość ludzi kupujących AirPods Max nigdy tego nie oczekiwała. Ba! Będąc muzykiem regularnie spędzającym czas w studiu nagrań, sam tego nie oczekuję. Apple bardzo dobrze wyczuło balans pomiędzy efektywnością a uniwersalnością i dzięki temu praktycznie każdy gatunek muzyczny brzmi tutaj po prostu dobrze. Największe wrażenie zrobiła na mnie jednak przestrzeń. AirPods Max 2 potrafią stworzyć zaskakująco szeroką scenę jak na słuchawki Bluetooth, a Dolby Atmos i dźwięk przestrzenny w filmach czy serialach w końcu przestały być tylko marketingowym dodatkiem.

Apple poprawiło też ANC i tutaj różnica względem pierwszej generacji jest już bardzo wyraźna. Poprzednie AirPods Max były świetne w tłumieniu jednostajnego hałasu, ale czasami gubiły się przy bardziej dynamicznych dźwiękach otoczenia. Na przykład w kawiarni, do której zagłębiałem dwa razy w tygodniu popracować wieczorem, wolałem używać AirPods Pro, bo Maksy przepuszczały w pewnych sytuacjach głosy rozmów. Dwójki radzą sobie zauważalnie lepiej w tych samych warunkach i w tej samej kawiarni. Co ważne, Apple nadal robi to w bardzo naturalny sposób, bez uczucia odcięcia od świata. Tryb kontaktu także działa świetnie i momentami można wręcz zapomnieć, że ma się słuchawki na głowie.

Bardzo podoba mi się też to, że Apple nie zepsuło sterowania. Digital Crown pozostaje jednym z najlepszych sposobów kontrolowania słuchawek. Fizyczne pokrętko jest wygodniejsze od paneli dotykowych. Wszystko działa precyzyjnie i szybko.

AirPods Max 2 są produktem bardzo mocno osadzonym w ekosystemie Apple. Tutaj nic się nie zmieniło. Automatyczne przełączanie między urządzeniami Apple nadal działa fantastycznie. To m.in. właśnie ten komfort użytkowania sprawia, że AirPods Max 2 trudno oceniać wyłącznie przez pryzmat parametrów technicznych.

Smart Case wygląda właściwie identycznie jak kilka lat temu. Etui ma robić tylko dwie rzeczy: chronić muszle i usypiać słuchawki, oszczędzając baterię. I w praktyce robi to całkiem dobrze.

Po kilku tygodniach z AirPods Max 2 mam jednak dokładnie to samo poczucie, które towarzyszyło mi przy pierwszej generacji, tylko tym razem znacznie trudniej wskazać wady tego produktu. Apple wzięło słuchawki, które już wcześniej były bardzo dobre, i poprawiło niemal wszystkie ich największe problemy. Grają lepiej, mają wyraźnie skuteczniejsze ANC i po prostu sprawiają ogromną przyjemność z użytkowania.

To nie są słuchawki dla każdego i Apple nawet nie próbuje udawać, że jest inaczej. Na papierze konkurencja często oferuje więcej: lepsze kodeki, niższą wagę czy dłuższy czas pracy na baterii. Tyle że Apple – podobnie jak przy pierwszej generacji – sprzedaje tutaj coś więcej niż same słuchawki. Sprzedaje doświadczenie korzystania z całego ekosystemu.

Jeśli więc zależy Wam przede wszystkim na naturalnej integracji z urządzeniami Apple, bardzo dobrym brzmieniu, świetnym ANC i charakterystycznym wzornictwie, AirPods Max 2 są dziś jednymi z najlepszych słuchawek bezprzewodowych w swojej klasie.



Eve Flare, czyli niepozorna smart lampka

Jakub Świtek

Jestem ogromnym fanem smart produktów oferowanych przez Eve. W ofercie firmy, oprócz smart włączników, termostatów, gniazdek czy kamer, dostępna jest niepozorna lampka.

Mowa o Eve Flare, czyli o inteligentnej kuli świetlnej. Została wykonana z twardego plastiku charakteryzującego się chropowatą strukturą i matowym wykończeniem. Waga zestawu to około 800 gramów, a średnica – 25 centymetrów. Maksymalna jasność lampy to 90 lumenów. W zestawie, oprócz podstawki ładującej, dołączony jest zasilacz, a także wymienne końcówki.

Warto dodać, że z pewnej odległości łączenie dwóch półkul jest niemal niewidoczne i nie powoduje żadnych zniekształceń oświetlenia. Całość świeci równomiernie.

Na spodzie lampy znajdują się dwa przyciski – włączania/wyłączania oraz przycisk umożliwiający zmianę kolorów. Na środku umieszczona została cewka służąca do ładowania. W tym miejscu znajduje się również składana rączka pozwalająca na powieszenie lampy w wybranym przez siebie miejscu.

Według producenta lampa otrzymała certyfikat wodoodporności IP65, dzięki czemu można śmiało korzystać z niej podczas deszczu lub podlewania ogrodu.

„Siri, lights on.”



Warto wspomnieć, że czas pracy na jednym ładowaniu oscyluje między 6 a 8 godzinami, co jest bardzo dobrym wynikiem i pozwala spędzić długie godziny bez martwienia się o zasilanie. Odłożenie kuli na podstawkę powoduje jej automatyczne ładowanie – całość zajmuje około sześciu godzin.

Z uwagi na matowe wykończenie oraz niską jasność szczytową Flare nadaje niezwykle klimatyczne oświetlenie, a czas reakcji na zmianę koloru to około dwóch sekund, co w przypadku akurat tego produktu nie stanowi żadnego problemu.

Sam proces parowania z telefonem jest niezwykle prosty i wystarczy zeskanować dołączony kod QR.

Należy dodać, że sterowanie lampą może odbywać się zarówno z poziomu programu Eve, jak i systemowej aplikacji Dom. Użytkownicy mogą zmieniać kolory (obsługa 16 milionów kolorów), barwę, temperaturę oraz jasność.

W tym miejscu należy dodać, że lampka jest zgodna z HomeKit (możliwość sterowania poprzez Siri) i wspiera standard Thread. Dodatkowo firma pracuje nad wprowadzeniem wsparcia dla Matter (również do istniejących modeli).

Eve Flare to wydatek około 450 złotych. Jeżeli szukacie inteligentnej lampki, która sprawdzi się zarówno w pokoju dziecka, na tarasie, jak i w ogrodzie, to warto zainteresować się tym produktem.



LaFaer LWR01, czyli czujnik ruchu oraz obecności z obsługą Thread

Jakub Świtek

Od pewnego czasu na rynku zaczynają się pojawiać czujniki oparte na falach mmWave. Natomiast mało które mają natywne wsparcie dla standardu Thread.

Jednym z nich jest czujnik LWR01 firmy LaFaer. W porównaniu z konkurencją jest on stosunkowo duży oraz ciężki - wymiary to 85 x 72 x 37 mm, a waga 90 gramów (122 gramy uwzględniając baterie). Został wykonany z białego, matowego plastiku. Na jego boku umieszczono port USB-C, diodę LED sygnalizującą pracę oraz przycisk. Całość cechuje się odpornością na wodę według normy IPX3.

W zestawie, oprócz czujnika, producent dostarczył przewód zasilający, baterie oraz dwa samoprzylepne uchwyty, które pozwalają na zamontowanie czujnika na pionowej powierzchni.

Urządzenie zostało wyposażone również w wbudowaną podstawkę, która umożliwia regulację kąta nachylenia aż do 30 stopni.

Akcesorium może być zasilane poprzez dwie baterie AA lub kabel.

LWR01 pozwala na wykrywanie ruchu w odległości do siedmiu metrów, natomiast w przypadku obecności zakres ten wynosi nawet do czterech metrów. Maksymalny kąt wykrywania to aż 120 stopni.

Test

Sercem urządzenia jest dedykowana aplikacja LaFaer, która pozwala nam na konfigurowanie akcesorium. To z tego poziomu możemy ustalić maksymalny zasięg, obszar czy jasność. Zaletą jest to, że można wybrać również zakres odległości, w których system może wykrywać ruch. Producent podzielił to na pięć 1,4-metrowych sekcji. Dodatkowo dostępny jest tryb samoadaptacji, który powinien dostosować ustawienia do aktualnego otoczenia.

Z poziomu systemowej aplikacji Dom możemy podejrzeć status czujników oraz utworzyć automatyzacje związane z poziomem jasności oraz obecnością w danym obszarze.

W przeciwieństwie do czujników firmy Aqara omawiany produkt ma problemy z poprawnym wykrywaniem obecności. Zdarza się, że wykrywa ruch czy obecność pomimo tego, że w danym pomieszczeniu nikogo nie ma. Również „wysyłane fale” czasem potrafią odbić się od szklanych powierzchni. Prawdopodobnie wprowadzenie czujnika PIR rozwiązałoby ten problem.

Czujnik LaFaer LWR01 to wydatek około 40 dolarów, co czyni go jednym z tańszych dostępnych na rynku akcesoriów tego typu. Dzięki dwóm rodzajom zasilania, a także jego konstrukcji sprawdzi się zarówno na tarasie, w łazience, jak i w sypialni.





Px8 S2. Usłysz prawdę.

Doświadcz porywającego brzmienia
i niezrównanego komfortu dzięki
najbardziej luksusowej konstrukcji,
jaką kiedykolwiek zaprojektowaliśmy.

Bowers & Wilkins

Salony firmowe Bowers & Wilkins: www.tophifi.pl



XGIMI TITAN

Krystian Kozerański

Marka Xgimi jest dobrze znana czytelnikom MyApple. Projektory tej firmy regularnie pojawiają się na łamach serwisu, bo producent od lat pokazuje, że potrafi łączyć nowoczesne technologie z prostotą obsługi i dopracowanym wzornictwem. Do tej pory miałem okazję testować różne modele od tego producenta, zarówno bardziej mobilne konstrukcje, jak i urządzenia przygotowane z myślą o klasycznym kinie domowym. Tym razem do testów trafił jednak projektor z najwyższej półki. XGIMI TITAN to sprzęt, który już od pierwszego uruchomienia pokazuje, że został stworzony z myślą o użytkownikach oczekujących dużego obrazu, wysokiej jakości i doświadczenia możliwie bliskiego temu, co znamy z nowoczesnych sal kinowych.

Już sam wygląd urządzenia robi bardzo dobre wrażenie. TITAN jest projektorem dużym i masywnym, ale producent dobrze połączył nowoczesny design z minimalistyczną formą. Całość wygląda bardzo elegancko i spokojnie może stać w salonie bez wrażenia typowo technicznego sprzętu. Obudowa została wykonana bardzo solidnie, a jakość spasowania elementów stoi na wysokim poziomie. Widać tutaj produkt premium nie tylko pod względem specyfikacji, ale również wykonania. Projektor został zaprojektowany tak, aby dobrze komponował się z nowoczesnym wnętrzem i jednocześnie nie zwracał na siebie przesadnej uwagi podczas codziennego użytkowania.

Najważniejszy jest jednak oczywiście obraz. XGIMI TITAN wykorzystuje podwójne źródło światła laserowego i oferuje rozdzielczość 4K. Już po kilku minutach oglądania widać, że to urządzenie stworzone do dużego ekranu. Obraz jest bardzo szczegółowy, ostry i pełen detali. Filmy wyglądają niezwykle czysto, a różnica względem tańszych projektorów jest widoczna praktycznie od razu. Bardzo dobrze wypada również kontrast, dzięki czemu obraz ma odpowiednią głębię i dobrze radzi sobie zarówno w jasnych, jak i ciemniejszych scenach.

Ogromne wrażenie robi także odwzorowanie kolorów. TITAN oferuje szeroką paletę barw i potrafi wyświetlać bardzo naturalny, nasycony obraz. Kolory są żywe, ale jednocześnie nie sprawiają wrażenia sztucznie podbitych. To szczególnie dobrze widać podczas oglądania filmów przyrodniczych, koncertów czy materiałów HDR. Projektor bardzo dobrze radzi sobie z nowoczesnymi produkcjami przygotowanymi z myślą o wysokiej jakości obrazu. Materiały w 4K prezentują się naprawdę świetnie, a duży ekran dodatkowo wzmacnia wrażenia podczas oglądania.

Projektor wspiera technologie HDR i Dolby Vision, co przekłada się na jeszcze lepszą dynamikę obrazu. Jasne elementy są bardziej wyraźne, a ciemniejsze fragmenty zachowują szczegóły i odpowiednią głębię. W praktyce przekłada się to na bardzo przyjemny odbiór filmów i seriali. Wiele scen wygląda po prostu bardziej naturalnie i bardziej kinowo niż na standardowych telewizorach. Wysoka jasność projektora sprawia również, że urządzenie dobrze radzi sobie nie tylko wieczorem, ale również w ciągu dnia lub w pomieszczeniach, które nie są całkowicie zaciemnione. Oczywiście najlepsze efekty nadal osiąga się w warunkach zbliżonych do kina domowego, ale TITAN daje dużą swobodę użytkowania.

XGIMI bardzo mocno rozwija też funkcje automatycznej konfiguracji obrazu i tutaj dobrze to widać. Projektor oferuje automatyczne ustawianie ostrości, korekcję trapezu oraz dopasowanie obrazu do powierzchni projekcyjnej. W praktyce wszystko działa bardzo szybko i wygodnie. Po ustawieniu urządzenia w nowym miejscu projektor sam analizuje przestrzeń i dostosowuje parametry obrazu. Dzięki temu korzystanie z urządzenia jest znacznie prostsze niż jeszcze kilka lat temu w przypadku klasycznych projektorów. Nie trzeba poświęcać długiego czasu na ręczne ustawienia i poprawki. TITAN został zaprojektowany tak, aby użytkownik mógł po prostu uruchomić urządzenie i rozpocząć oglądanie.

Jak większość urządzeń XGIMI, także i to działa pod kontrolą Google TV. System ten zapewnia dostęp do najpopularniejszych aplikacji streamingowych. Netflix, YouTube, Apple TV, Prime Video czy Disney+ działają bez potrzeby podłączania dodatkowych urządzeń. W obecnych czasach jest to już standardem. Projektor nie jest już akcesorium podłączanym do komputera, ale stanowi często centrum domowej rozrywki, a jego obsługa jest właściwie identyczna ze smart TV.



Pod względem wydajności TITAN również robi bardzo dobre wrażenie. System działa responsywnie, aplikacje uruchamiają się szybko, a przełączanie między funkcjami nie powoduje żadnych problemów. Projektor dobrze radzi sobie także z materiałami o wysokiej jakości i dużym bitrate. Oglądanie filmów w 4K czy transmisji sportowych jest bardzo komfortowe. Duży ekran dodatkowo wzmacnia emocje podczas oglądania meczów, koncertów czy wydarzeń sportowych.

XGIMI zadbało także o graczy. TITAN wspiera funkcje poprawiające płynność obrazu i dobrze sprawdza się podczas grania na konsolach. Duży obraz potrafi zrobić ogromne wrażenie szczególnie w grach wyścigowych, sportowych czy produkcjach nastawionych na widowiskowość. Granie na ekranie o przekątnej przekraczającej sto cali daje doświadczenie zupełnie inne niż w przypadku klasycznego telewizora. Projektor dobrze radzi sobie również z dynamicznymi scenami i utrzymuje odpowiednią płynność obrazu.

Bardzo pozytywnie wypada też kultura pracy urządzenia. Projektor nie jest przesadnie głośny i nawet podczas dłuższego oglądania nie zwraca na siebie uwagi. To ważne szczególnie podczas wieczornych seansów, gdzie hałas wentylatorów potrafi skutecznie zepsuć odbiór filmu. W przypadku TITANA producent dobrze poradził sobie z chłodzeniem urządzenia i utrzymaniem odpowiedniego poziomu pracy.

Na uwagę zasługuje również system audio przygotowany we współpracy z Harman Kardon. Wbudowane głośniki oferują bardzo dobre brzmienie jak na projektor. Dźwięk jest czysty, dynamiczny i ma wyraźnie lepszą przestrzeń niż w większości konkurencyjnych urządzeń. Dialogi są dobrze słyszalne, a muzyka i efekty specjalne brzmią naprawdę przyjemnie.

Oczywiście osoby budujące pełne kino domowe nadal będą sięgały po dodatkowe nagłośnienie, ale wiele osób spokojnie może korzystać wyłącznie z wbudowanego systemu audio. To szczególnie wygodne podczas codziennego oglądania seriali czy szybkiego uruchamiania filmu bez konieczności włączania dodatkowego sprzętu.

Projektor oferuje również szeroki zestaw złączy, dzięki czemu bez problemu można podłączyć konsole, odtwarzacze czy systemy audio. Wszystko działa stabilnie i bezproblemowo. XGIMI wyraźnie przygotowało TITANA jako urządzenie kompletne, które ma być centrum całego domowego systemu multimedialnego. To podejście widać praktycznie w każdym elemencie tego sprzętu.

W codziennym użytkowaniu bardzo szybko można przyzwyczaić się do dużego obrazu. Seanse filmowe na projektorze tej klasy dają zupełnie inne doświadczenie niż w przypadku nawet dużego telewizora. Skala obrazu robi ogromne wrażenie, a odpowiednio przygotowane filmy potrafią naprawdę wciągnąć. TITAN bardzo dobrze pokazuje, dlaczego projektory premium mają dziś coraz większe znaczenie w nowoczesnym kinie domowym. To sprzęt, który pozwala stworzyć prawdziwie kinowe doświadczenie bez konieczności budowania osobnej sali kinowej.

Dużym atutem jest również wysoka jakość materiałów i ogólne dopracowanie konstrukcji. Widać, że producent zadbał zarówno o stronę techniczną, jak i codzienną wygodę użytkownika. Wszystko działa intuicyjnie i bezproblemowo. Projektor nie sprawia wrażenia urządzenia wymagającego ciągłego konfigurowania czy poprawiania ustawień. Wręcz przeciwnie – po uruchomieniu po prostu działa i pozwala skupić się na oglądaniu.

Podczas testów TITAN bardzo dobrze sprawdzał się zarówno przy filmach, serialach, transmisjach sportowych, jak i materiałach dostępnych w serwisach streamingowych. Szczególnie dobrze wyglądały produkcje przygotowane w wysokiej jakości HDR. Duży ekran, bardzo dobra szczegółowość i naturalne kolory robiły naprawdę świetne wrażenie.

XGIMI TITAN to bez wątpienia projektor premium w pełnym znaczeniu tego słowa. Producent połączył tutaj wysoką jakość obrazu, bardzo dobrą jasność, nowoczesne technologie i wygodę codziennego użytkowania. Do tego dochodzi świetny system audio, dopracowany system Smart TV i wysoka kultura pracy.

Wszystko razem tworzy sprzęt, który bardzo dobrze pokazuje możliwości współczesnych projektorów laserowych. Jeśli ktoś szuka urządzenia do dużego kina domowego i oczekuje jakości z najwyższej półki, TITAN zdecydowanie jest konstrukcją wartą uwagi.

Projektor XGIMI TITAN dostępny jest w sieci salonów Top Hi – Fi & Video Design w cenie 16999 zł.





Plecak UAG Premium Tech 24L

Jakub Świtek

Firma UAG od zawsze kojarzyła mi się głównie z akcesoriami ochronnymi do smartfonów, tabletów czy komputerów. Od pewnego czasu w ofercie pojawiają się kolejne kategorie produktów, takie jak zasilacze, kable czy plecaki.

To właśnie z jednego z tych ostatnich korzystam od pewnego czasu. Mowa o plecaku Premium Tech o pojemności 24 litrów. Został on wykonany z ultra wytrzymałego balistycznego nylonu 1050D w kolorze czarnym. Oznacza to, że materiał jest odporny na ścieranie, rozrywanie oraz rozciąganie. Dodatkowo jest on wodoodporny. Cechuje się wagą 1200 gramów oraz następującymi wymiarami – 15 × 29 × 46 cm.

Z przodu umieszczono kieszeń zapinaną na zamek, a w jej wnętrzu znajduje się dodatkowa przegroda z zapięciem magnetycznym.

Przód plecaka został pokryty panelem rzepowym umożliwiającym przyczepienie plakietek czy różnego rodzaju odznaczeń.

Na jednym boku znajduje się specjalna kieszeń na butelkę oraz tak zwany metalowy uchwyt pozwalający na przymocowanie dodatkowych akcesoriów. W tym miejscu umieszczono ściągacz pozwalający na regulację zapięcia i zabezpieczenie butelki. Po drugiej stronie znajduje się dodatkowa kieszeń z zamkiem, z licznymi małymi przegrodami, siatką oraz smyczą.

Test

Należy w tym miejscu wspomnieć, że dostęp do zamka możliwy jest od strony wewnętrznej – osoba, która podejdzie do nas od tyłu, nie będzie mogła w prosty sposób go otworzyć.

Na górnej części, pod uchwytem, zaplanowano dodatkową, wyłożoną mikrofibrą kieszeń. Warto zaznaczyć, że uchwyt/rączka ułatwiająca przenoszenie dostępna jest również na obu bokach plecaka.

Został on wyposażony w specjalną, zamykaną na zamek dedykowaną komorę z dwoma przegródkami, w których można umieścić na przykład iPada oraz 16-calowego MacBooka.

Sercem torby jest wewnętrzna, bardzo duża komora, która pomieści najważniejsze przedmioty, dzięki czemu idealnie sprawdzi się zarówno podczas codziennego funkcjonowania, jak i w podróży. W tym miejscu do dyspozycji dostępne są dodatkowe dwie przegrody z siatki, zamykane na zamki błyskawiczne, oraz wąska przegródka na dokumenty. Warto wspomnieć, że wewnątrz głównej komory, na samej górze, umieszczono ukryte miejsce na lokalizator AirTag.

Szkoda, że producent nie przewidział dedykowanej kieszonki na dowód lub kartę płatniczą w paskach.

Plecak cechuje się bardzo wysoką jakością wykonania i dbałością o detale. Niewątpliwą zaletą jest to, że wszystkie „ścianki” zostały wyłożone miękkim, ale grubszym, piankowym wypełnieniem, dzięki któremu zwiększono bezpieczeństwo przedmiotów umieszczonych wewnątrz.

Zastosowanie amortyzacji z pianki airmesh, wyściełanych szelek oraz paska piersiowego pozwala na redukcję zmęczenia i zapewnia stabilność podczas całodniowego noszenia. Specjalna konstrukcja zapewnia również dodatkową wentylację. Ogromnym plusem jest wprowadzenie uchwytu na tylnej części plecaka, pozwalającego na stabilne umieszczenie go na ręczce walizki.

Wielofunkcyjny plecak Premium Tech 24L to wydatek około 800 złotych, co plasuje go jako jeden z droższych modeli dostępnych na rynku. Jeżeli szukacie uniwersalnego plecaka, który cechuje się dużą ilością miejsca, licznymi przegradami, wszechstronnością oraz wysoką jakością wykonania, to warto rozważyć zakup tego modelu, który będzie służył długie lata.





Powerbank Semi Solid State od Zens

Jakub Świtek

Na rynku powerbanków od dłuższego czasu panuje stagnacja. Producenci oferują różne pojemności, kolory czy wersje umożliwiające ładowanie kilku urządzeń jednocześnie, jednak niemal wszystkie oparte są na ogniwach tego samego typu.

Tymczasem powoli debiutują akcesoria wyposażone w tak zwane baterie semi-solid state, które cechują się lepszą stabilnością termiczną, wyższą wydajnością, dłuższą żywotnością, większą gęstością, a także zwiększoną odpornością na uszkodzenia mechaniczne czy spadki temperatur.

Jednym z producentów, który wprowadził do swojej oferty powerbanki nowej generacji, jest holenderska firma Zens. Mowa tu o dwóch akumulatorach cechujących się pojemnością 5000 mAh oraz 10000 mAh. W przypadku tego pierwszego jego grubość to zaledwie 8 milimetrów, natomiast większy model cechuje się grubością 14 mm. Pozostałe wymiary są identyczne i wynoszą 10,2 × 7 centymetrów.

Oba modele są zgodne ze standardem Qi 2.2, dzięki czemu umożliwiają bezprzewodowe ładowanie z maksymalną mocą 25 W.

Dodatkowo technologia pass-through charging pozwala na jednoczesne ładowanie wbudowanej baterii oraz podłączonego smartfona.

Powerbank został wykonany z wysokiej jakości aluminium, a miejsce styku ze smartfonem oraz boki zostały pokryte przyjemną w dotyku gumą. Na tylnej ścianie (twardy element) widnieje nazwa firmy – ZENS oraz małe diody LED sygnalizujące poziom naładowania baterii oraz informujące o ładowaniu. Port USB-C został umieszczony na dolnej krawędzi. Szkoda, że wbudowaną baterię można ładować wyłącznie poprzez kabel USB-C. Niezwykle przydatnym rozwiązaniem byłoby korzystanie z ładowarki MagSafe.

Dzięki niewielkiej grubości model o pojemności 5000 mAh jest idealnym akcesorium zarówno w podróży, jak i podczas dnia codziennego. Jego koszt to 60 euro, natomiast większy model to wydatek rzędu 80 euro. W zestawie producent dołącza 20-centymetrowy przewód.



SwitchBot Standing Circulator Fan

Jakub Świtek

Jakiś czas temu na łamach naszego portalu mogliście przeczytać recenzję przenośnego wentylatora firmy SwitchBot. Natomiast teraz w ofercie firmy pojawił się większy brat.

Mowa tu o modelu SwitchBot Standing Circulator Fan. Został on wykonany z białego plastiku z miedzianymi wstawkami. Cechuje się wagą 3450 gramów, a także następującymi wymiarami – 335 x 290 x 1000 mm. W tym miejscu warto zaznaczyć, że można modyfikować jego wysokość w trzech zakresach – 47,3; 73,6 oraz 100 centymetrów. Szkoda, że producent nie wprowadził teleskopowego rozwiązania. Zmiana wysokości wiąże się z koniecznością dodawania lub zdejmowania rurek.

Wentylator cechuje się również wbudowanym akcentowym oświetleniem, które może sprawdzić się idealnie w pokoju dziecka. Poziom świecenia można ustawić w dwóch wariantach.

Na podstawie znajdują się przyciski do sterowania z małym ekranem pokazującym stan baterii oraz poziom nawiewu, natomiast z tyłu producent umieścił włącznik, wejście zasilania oraz port USB-C.

Test

Urządzenie zostało wyposażone we wbudowany akumulator o pojemności 2400 mAh, co według producenta przekłada się nawet na 28 godzin pracy (na najniższych ustawieniach). Normalnie to około 12–13 godzin.

Zasięg wyrzutu powietrza przy maksymalnej sile pracy wynosi aż 27 metrów. W zależności od trybu głośność oscyluje pomiędzy 22 a 44 decybelami. Wentylator zapewnia regulację głowicy w zakresie 90 stopni – zarówno w pionie, jak i poziomie.

Użytkownicy mają do dyspozycji kilka metod sterowania. Począwszy od fizycznych przycisków, przez pilota, aż po aplikację mobilną. W zależności od wybranego źródła sterowania możliwości regulacji są zmienne – na przykład poprzez pilota można ustawić jedynie 9 poziomów przepływu powietrza, natomiast wykorzystując aplikację, mamy ich do dyspozycji aż 100 (skala 1–100).

Dostępne są również 4 tryby pracy – Blow, Natural, Sleep i Baby. Sprzęt można również obsługiwać poprzez komendy głosowe – asystenta Google, Amazon Alexa oraz Siri Shortcuts. Osoby, które chciałyby kontrolować urządzenie z poziomu HomeKit via Matter, muszą kupić SwitchBot Hub 2/3 lub SwitchBot Hub Mini Matter.

Zaletą tego produktu jest integracja z innymi urządzeniami dostępnymi w ofercie firmy. Pozwala to na ustawianie licznych automatyzacji, na przykład w połączeniu z nawilżaczem czy higrometrem, monitorem wilgotności i temperatury.

SwitchBot Standing Circulator Fan został wyceniony na 99,99 €.



Nowości w sklepie MyApple

Marek Gawryłowicz

Sezon wakacyjny zbliża się już wielkimi krokami. Dla wielu osób oznacza to rozpoczęcie przygotowań do letnich podróży. Warto zadbać o to, by towarzyszące nam w przygodach iPhone'y, iPady, zegarki Apple Watch, MacBooki i inne urządzenia były odpowiednio zabezpieczone oraz miały zapewniony wystarczający zapas energii. W sklepie MyApple znajdziecie duży wybór akcesoriów mogących Wam w tym pomóc, a także inne warte uwagi gadzety współpracujące ze sprzętem marki Apple. Przedstawiamy Wam przegląd najnowszych i najciekawszych z nich.

Etui BMW M FW Logo Metal MagSafe

BMW M FW Metal Logo MagSafe to ekskluzywne etui stworzone z myślą o użytkownikach ceniących sportowy styl, elegancję i najwyższą jakość wykonania. Sygnowane logo BMW M, inspirowane motoryzacyjnym charakterem marki, doskonale podkreśla nowoczesny wygląd iPhone'a oraz zapewnia skuteczną ochronę urządzenia na co dzień. Etui wykonano z wysokiej jakości skóry ekologicznej o delikatnie teksturowanej powierzchni, która gwarantuje pewny chwyt i komfort użytkowania. Metalowe logo BMW M umieszczone na pleckach nadaje całości luksusowego i dynamicznego charakteru, podkreślając autentyczność kolekcji. Czarna ramka aparatu oraz zintegrowane przyciski tworzą spójne, nowoczesne wykończenie.

Smukła i elastyczna konstrukcja idealnie dopasowuje się do telefonu, zapewniając wygodny montaż i demontaż. Delikatnie podniesione krawędzie wokół ekranu i aparatu chronią urządzenie przed zarysowaniami i skutkami codziennego użytkowania. Etui posiada wszystkie niezbędne wycięcia oraz osłony przycisków, dzięki czemu zachowuje pełną funkcjonalność smartfona.

Wbudowany magnetyczny pierścień MagSafe umożliwia wygodne korzystanie z ładowania bezprzewodowego oraz akcesoriów kompatybilnych z MagSafe. Magnesy zostały precyzyjnie dopasowane do konstrukcji iPhone'a, zapewniając stabilne i pewne mocowanie.

Etui z serii BMW M FW Logo Metal MagSafe dostępne są w kilku wzorach i rozmiarach pasujących do różnych modeli iPhone'a



Etui TECH-PROTECT SOFTSHELL

Tech-Protect Softshell to dwuczęściowe etui ochronne na MacBooka wykonane z elastycznego polipropylenu (PP), który łączy w sobie sztywność typową dla obudów PC z lekką elastycznością ułatwiającą montaż i demontaż bez ryzyka uszkodzenia laptopa. Transparentne wykończenie zachowuje oryginalny wygląd MacBooka, nie zasłaniając logo ani naturalnego designu.

Etui składa się z dwóch dopasowanych połówek – górnej pokrywy i dolnej podstawy – które precyzyjnie otulają obudowę MacBooka i chronią go przed zarysowaniami, kurzem i drobnymi uderzeniami w trakcie codziennego użytkowania.

Gumowe nóżki na dolnej części zapewniają stabilne ustawienie na biurku i chronią dolną pokrywę przed zarysowaniami. Otwory wentylacyjne w etui są precyzyjnie rozmieszczone tak, aby nie ograniczać przepływu powietrza i nie zakłócać pracy układu chłodzenia MacBooka. Wycięcia są idealnie dopasowane do portów, głośników, przycisków i złączy, zapewniając pełny dostęp do wszystkich funkcji bez konieczności zdejmowania etui.

Etui TECH-PROTECT SOFTSHELL dostępne jest w kilku wariantach kolorystycznych i rozmiarach pasujących do różnych modeli MacBooka



Guess 4G Wireless Charger - Ładowarka indukcyjna MagSafe 3w1

Guess 4G Wireless Charger to elegancka ładowarka indukcyjna MagSafe 3w1, która łączy luksusowy design z nowoczesną funkcjonalnością. Charakterystyczny wzór 4G oraz złote logo GUESS nadają jej prestiżowego wyglądu, doskonale wpisując się w styl osób ceniących modne i ekskluzywne dodatki. To nie tylko praktyczne akcesorium, ale również stylowy element biurka lub przestrzeni domowej.

Guess 4G Wireless Charger umożliwia jednocześnie ładowanie trzech urządzeń – iPhone'a, zegarka Apple Watch oraz słuchawek AirPods. Dzięki technologii MagSafe ładowanie jest szybkie, stabilne i wygodne, a maksymalna moc 15 W pozwala na sprawne uzupełnianie energii.

Przemyślana konstrukcja z trzema segmentami umożliwia proste składanie ładowarki, co ułatwia jej przechowywanie oraz transport – idealne rozwiązanie do podróży. Wysokiej jakości materiały oraz solidne wykonanie gwarantują trwałość i niezawodność, a perfekcyjne dopasowanie elementów zapewnia komfort codziennego użytkowania. Guess 4G 3w1 to must-have dla osób, które oczekują od akcesoriów nie tylko funkcjonalności, ale również wyjątkowego stylu.

Ładowarka Guess 4G Wireless Charger dostępna jest w kolorach **czarnym** i **brązowym**.



Etui Spigen Optik Armor Mag MagSafe

Spigen Optik Armor Mag MagSafe to etui wykonane z połączenia miękkiej i elastycznej nakładki TPU oraz poliwęglanu. Etui jest lekkie i łatwe w montażu, a funkcjonalna osłona chroni obiektyw przed zarysowaniami i innymi uszkodzeniami podczas codziennego użytkowania. Matowe wykończenie i antypoślizgowe właściwości zapewniają wygodny chwyt i komfortowe użytkowanie telefonu.

Pokrowiec został wyposażony w technologię Air Cushion (poduszki powietrzne w rogach), która amortyzuje wstrząsy, chroniąc smartfona podczas upadków. Budowa zapewnia dostęp do wszystkich klawiszy funkcyjnych, gniazd i portów telefonu, nie ograniczając jego funkcjonalności. Etui posiada wewnątrz magnetyczny pierścień kompatybilny z akcesoriami MagSafe, gwarantujący łatwe i szybkie ładowanie.

Etui z serii Spigen Optik Armor Mag MagSafe dostępne są w dwóch wariantach kolorystycznych i rozmiarach pasujących do różnych modeli iPhone'a



Etui Crong Deluxe MAG Cover

Crong Deluxe MAG Cover to wysokiej jakości etui do iPhone'a, które łączy eleganckie wykończenie z żywicy epoksydowej z pełną funkcjonalnością MagSafe. Zaprojektowane z myślą o codziennym użytkowaniu, skutecznie chroni telefon przed upadkami, zarysowaniami i zabrudzeniami, jednocześnie zachowując krystaliczną czystość i subtelny połysk. Wzór Tortoise nawiązuje do naturalnej skorupy żółwia i nadaje etui elegancji oraz wyjątkowego charakteru, dzięki czemu Twój iPhone wyróżnia się stylem, nie tracąc przy tym funkcjonalności i ochrony. Wygląd każdego egzemplarza jest jedyny w swoim rodzaju. Ze względu na specyfikę procesu produkcji rozmieszczenie nieregularnych, przenikających się kształtów Tortoise jest unikalne dla każdej sztuki. Oznacza to, że nie istnieją dwa identyczne etui, a każdy użytkownik otrzymuje produkt o niepowtarzalnym układzie detali.

Etui wykorzystuje hybrydową konstrukcję Anti-Shock, zapewniającą odporność na uderzenia i upadki z wysokości do 1,5 metra. Wbudowany pierścień magnetyczny MagSafe wraz z magnesami neodymowymi klasy N52 gwarantuje stabilne i precyzyjne połączenie z ładowarkami bezprzewodowymi oraz akcesoriami magnetycznymi, zapewniając wyjątkową wygodę użytkowania. Specjalne wykończenie żywicy epoksydowej i podwyższona odporność na żółknięcie chronią etui przed promieniowaniem UV, dzięki czemu Twój iPhone zachowuje estetyczny wygląd przez długi czas. Podwyższone ramki ekranu i aparatu oraz możliwość mocowania smyczki zwiększają funkcjonalność i bezpieczeństwo urządzenia.

Etui z serii Crong Deluxe MAG Cover dostępne są w kilku wariantach kolorystycznych i rozmiarach pasujących do różnych modeli iPhone'a



TECH-PROTECT NYLON ELITE - pasek do zegarka Apple Watch

Tech-Protect Nylon Elite to sportowy pasek nylonowy z wyraźnym, dwukolorowym wzorem inspirowanym akcesoriami trekkingowymi i outdoorowymi. Gruby, wytrzymały splot nylonowy zapewnia trwałość i odporność na intensywne użytkowanie, a faktura materiału gwarantuje pewny chwyt i komfort noszenia przez cały dzień – nawet podczas aktywności fizycznej.

Nylon Elite przepuszcza powietrze i nie powoduje podrażnień nawet przy całodziennym noszeniu – sprawdzi się zarówno podczas treningu, jak i w biurze. Pasek jest kompatybilny z systemem szybkiego mocowania, dzięki czemu montaż i demontaż zajmują zaledwie chwilę. Zapięcie na rzep umożliwia błyskawiczne dopasowanie do nadgarstka bez zdejmowania zegarka. Tech-Protect Nylon Elite to praktyczny i wytrzymały wybór dla osób ceniących wygodę i aktywny styl życia.

Paski z serii TECH-PROTECT NYLON ELITE są dostępne w trzech wariantach kolorystycznych i rozmiarach pasujących do różnych modeli zegarków Apple Watch



Powerbank SPIGEN EA2205MQ ESSENTIAL

Spigen EA2205MQ Essential to kompaktowy powerbank z magnetycznym mocowaniem MagSafe, który zapewnia wygodne i szybkie ładowanie w każdej sytuacji. Dzięki pojemności 5000 mAh możesz naładować smartfon nawet podczas użytkowania, a technologia Qi2 gwarantuje pełną kompatybilność z najnowszymi urządzeniami obsługującymi standard ładowania bezprzewodowego.

Powerbank oferuje maksymalną moc ładowania bezprzewodowego 15 W oraz przewodowego do 22,5 W, umożliwiając błyskawiczne uzupełnienie energii. Inteligentna technologia Airboost automatycznie wykrywa zoptymalizowane parametry ładowania w zależności od poziomu naładowania urządzenia, dostosowując moc i zapewniając maksymalną wydajność.

Funkcja Multi Output pozwala jednocześnie ładować dwa urządzenia – bezprzewodowo (5 W) oraz przewodowo przez USB-C (do 10 W), co daje łącznie maksymalną moc wyjściową 15 W.

Smukła konstrukcja sprawia, że powerbank łatwo mieści się w kieszeni czy torebce, idealnie sprawdzając się w podróży. Magnetyczne mocowanie MagSafe gwarantuje pewne przytrzymanie telefonu podczas ładowania, eliminując ryzyko zsunięcia się urządzenia. W zestawie znajduje się kabel USB-C, umożliwiający wygodne ładowanie i zasilanie powerbanku.

Powerbank SPIGEN EA2205MQ ESSENTIAL dostępny jest w kolorach **czarnym** i **niebieskim**.



Uchwyt rowerowy TECH-PROTECT V5

Tech-Protect V5 to aluminiowy uchwyt rowerowy na kierownicę i mostek, przeznaczony dla rowerzystów szukających solidnego i trwałego mocowania telefonu. W zestawie znajdują się dwa adaptory montażowe – jeden na kierownicę i jeden na mostek – dzięki czemu uchwyt można zainstalować w optymalnym miejscu niezależnie od geometrii roweru.

Do zestawu dołączone są gumowe nakładki, które można nałożyć na ramiona uchwytu – zwiększają bezpieczeństwo urządzenia, chroniąc je przed zarysowaniami i zapobiegając przypadkowemu wypadnięciu telefonu podczas jazdy. Uchwyt po zamontowaniu jest bardzo stabilny i nie obraca się ani nie luzuje podczas jazdy po nierównościach. Regulowany kąt uchwytu pozwala ustawić telefon w optymalnej pozycji zarówno do nawigacji, jak i śledzenia danych treningowych. Wykonany ze stopu aluminium uchwyt jest lekki, a jednocześnie wytrzymały na warunki atmosferyczne i intensywne użytkowanie.

Akcesorium dostępne jest w kolorze czarnym.



Uniwersalne etui wodoodporne TECH-PROTECT UWC7

Tech-Protect UWC7 to uniwersalne wodoodporne etui ochronne przeznaczone dla smartfonów o przekątnej do 6,9 cala, które sprawdzi się wszędzie tam, gdzie telefon może mieć kontakt z wodą – podczas pływania, nurkowania, kajakarstwa, spływów czy plażowania. Certyfikat IPX8 gwarantuje szczelność do głębokości 20 metrów, zapewniając ochronę niedostępną dla standardowych etui do smartfonów.

Charakterystyczną cechą UWC7 są wypełnione powietrzem krawędzie, dzięki którym etui unosi się na powierzchni wody po wypadnięciu z ręki. To proste, ale skuteczne rozwiązanie minimalizujące ryzyko utraty telefonu podczas aktywności wodnych.

Etui zachowuje przy tym stosunkowo smukły profil jak na produkt tej klasy ochrony. Przezroczysta powierzchnia umożliwia obsługę ekranu dotykowego i korzystanie z aparatu bezpośrednio przez etui, bez konieczności wyjmowania telefonu. Etui pasuje do zdecydowanej większości smartfonów o przekątnej do 6,9 cala, niezależnie od producenta i modelu. Tech-Protect UWC7 to praktyczny wybór dla aktywnych użytkowników, podróżników i wszystkich, którzy chcą mieć telefon zawsze przy sobie – nawet w wodzie.

Etui TECH-PROTECT UWC7 jest dostępne w kilku wariantach kolorystycznych



Pokrowiec na MacBooka BMW Carbon Pockets & Metal Logo

BMW Carbon Pockets & Metal Logo Sleeve to eleganckie etui na notebooka, które łączy nowoczesny design, funkcjonalność i sportowy charakter inspirowany światem motoryzacji BMW. Wykonane z wysokiej jakości materiału o karbonowej strukturze prezentuje się niezwykle stylowo i profesjonalnie, doskonale wpisując się w biznesowy oraz nowoczesny styl użytkownika. Front etui zdobi solidne, metalowe logo BMW, które podkreśla prestiż kolekcji oraz autentyczność produktu. Dynamiczne wzornictwo inspirowane motoryzacją nadaje całości ekskluzywnego charakteru, dzięki czemu etui świetnie sprawdzi się zarówno podczas codziennego użytkowania, jak i w podróży służbowej.

Wnętrze zostało wyposażone w miękką wyściełaną i wzmocnioną komorę przeznaczoną dla laptopów o przekątnej do 16 cali. Konstrukcja skutecznie chroni urządzenie przed zarysowaniami, drobnymi uderzeniami i codziennymi uszkodzeniami mechanicznymi. Dodatkowe kieszenie pozwalają wygodnie przechowywać najpotrzebniejsze akcesoria, takie jak telefon, klucze, dokumenty czy portfel, zapewniając szybki dostęp do wszystkich niezbędnych przedmiotów. Lekka, a jednocześnie stabilna konstrukcja gwarantuje komfort użytkowania i wygodne przenoszenie laptopa każdego dnia. BMW Carbon Pockets & Metal Logo Sleeve 16" to idealne rozwiązanie dla osób ceniących luksusowe akcesoria, wysoką jakość wykonania oraz nowoczesną estetykę premium.

Torba BMW Carbon Pockets & Metal Logo Sleeve dostępna jest w kolorach **czarnym** i **granatowym**.



